

Żydowscy osadnicy w Palestynie

13 września 2007

Pierwsi izraelscy osadnicy przyjechali do Hebronu tuż po wojnie sześciodniowej w 1967 roku. Grupka zatrzymała się na święto Paschy 1968 w głównym hotelu Hebronu – Palestine Hotel i już tam pozostała. Po długich negocjacjach z wojskiem, osadnicy opuścili go ostatecznie i utworzyli w latach 70-tych Kiryat Arba – pierwsze nielegalne osiedle żydowskie na terenie Palestyńskich Terytoriów Okupowanych. Mieszkańcy Hebronu do dziś cierpią z powodu agresywnego zachowania jego mieszkańców.

Laila i Shaden mają 12 i 15 lat. Urodziły się w Hebronie i chodzą do tutejszej szkoły, Cordoba school, położonej naprzeciw izraelskiego osiedla Beit Hadassah. Ich droga do szkoły wcale nie jest prosta ani bezpieczna: „Ta sytuacja utrudnia każdy nasz dzień. Boimy się osadników i otaczających ich żołnierzy. Osadnicy stale rzucają w nas kamieniami, jajkami albo pomidorami” – opowiada Shaden.

Te dwie dziewczynki nie są jedynymi atakowanymi w ten sposób przez izraelskich osadników. Większość dzieci, uczących się w ich szkole pada ofiarą przemocy ze strony osadników i towarzyszących im żołnierzy. Sam budynek szkoły też bywa celem ataków. „Osadnicy próbowali już spalić szkołę, atakują również naszych nauczycieli. Dostrzegam zaburzenia snu u wielu z naszych uczniów, to reakcja na stresującą sytuację, w jakiej się znajdują.” – mówi dyrektor szkoły, Reem Al Sharif. Palestyńczycy mieszkający niedaleko osiedli izraelskich nie czują się bezpiecznie nawet w swoich własnych domach, ponieważ groźba przemocy wisi tu stale w powietrzu. „W zeszłym roku osadnicy włamali się nocą do naszego domu. Wrzeszczeli, że nas pozabijają, jeśli się nie wyprowadzimy” – opowiada Laila.

ZIEMIA I RELIGIA

Żydowskie osadnictwo chce mieszkać w Hebronie, bo jest to dla Żydów święte miasto i są tu obecni od wieków. Historia tego miasta to ich historia. Abraham, Izaak, Jakub i inni patriarchowie są pochowani w Grobowcu Patriarchów (Meczet Ibrahima). Ale Abraham (Ibrahim) jest również jednym z najważniejszych proroków Islamu, co oznacza, że miejsce to jest ważne tak samo dla muzułmanów, jak dla Żydów. Wnętrze budowli podzielone jest na żydowską synagogę i muzułmański meczet. Kolejne izraelskie rządy wykorzystują argumenty religijnych przyczyn przybywania osadników do miejsca, które według postanowień prawa międzynarodowego nie należy do nich.

Według doniesień B'Tselem, Izraelskie Centrum Informacji nt. Przestrzegania Praw Człowieka na Terytoriach Okupowanych, od 1967 roku Izrael założył 135 osiedli na Zachodnim Brzegu (włączając w to Jerozolimę Wschodnią), które są uznawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Całkowita liczba izraelskich osadników na Zachodnim Brzegu przekracza obecnie 400 tysięcy (<http://www.btselem.org/English/>).

500 OSADNIKÓW, 2000 ŻOŁNIERZY

Izrael stworzył cztery osiedla w samym centrum Hebronu, naruszając w ten sposób postanowienia prawa międzynarodowego. Według artykułu 49 Czwartej Konwencji Genewskiej, „Mocarstwo okupacyjne nie może dokonywać deportacji lub przesiedlenia części własnej ludności cywilnej na terytorium przez nie okupowane”. W osiedlach tych mieszka obecnie ok. 500 osadników. Aby ich chronić, Izrael przysłał do Hebronu 2 tysiące żołnierzy.

Zapewne z powodów bezpieczeństwa izraelskie wojsko zbudowało tyle blokad dróg i uniemożliwiło Palestyńczykom korzystanie z niektórych ulic w mieście. Dla wielu z nich oznacza to katastrofę gospodarczą. Wiele sklepów polecono zamknąć; jeszcze więcej zostało zamkniętych z powodu braku klientów.

ZMIANY NIE NADCHODZĄ

W marcu 2007 osadnicy wprowadzili się do nowego domu w Hebronie. Niedługo potem izraelski minister obrony, Amir Peretz nakazał im opuszczenie domu z powodu braku pozwolenia na zamieszkanie od wojska. Do tej pory jednak nic się nie zmieniło. Osadnicy nadal przebywają w budynku, co więcej, przygotowują go na przybycie nowych mieszkańców. Zdaje się, że już niedługo w Hebronie powstanie nowe osiedle. Pomimo zobowiązań, wynikających z porozumień w Oslo, które nie pozwalają na rozrost osiedli, Izraelscy przywódcy nie robią nic, żeby usunąć osadników z nowego domu, który, jak na ironię, nazwano Beit Ha'Shalom (Dom Pokoju).

Wydaje się, że istnieje pewna chęć usunięcia agresywnych osadników z Hebronu ze strony Izraela. Premier Izraela, Shimon Peres, opisał sytuację w tym rejonie jako „nie do zniesienia”. Wprowadzenie dobrej woli w życie stanowi jednak dla przywódców Izraela nie lada wyzwanie. Fundamentalistyczni osadnicy zapowiedzieli już, że nie wahają się stawić oporu nawet własnemu wojsku, jeśli w grę będzie wchodzić opuszczenie Hebronu.

Bez dobrej woli ze strony rządu i organizacji międzynarodowych, akty przemocy między osadnikami i Palestyńczykami w Hebronie będą nadal na porządku dziennym. A Laila, Shaden 99 innych dzieci z Cordoba school będą nadal chodzić do szkoły z lękiem w sercu.

Autorzy: Ossi Rajala i Paul Mukerji

Tłumaczenie: Michalina Szymańska

Tytuł oryginalny: “Osadnictwo w Hebronie i na Zachodnim Brzegu Jordanu”

Źródło oryginalne: “Chain Reaction”, nr 6/lato 2007

Źródło polskie: [Arabia](#)